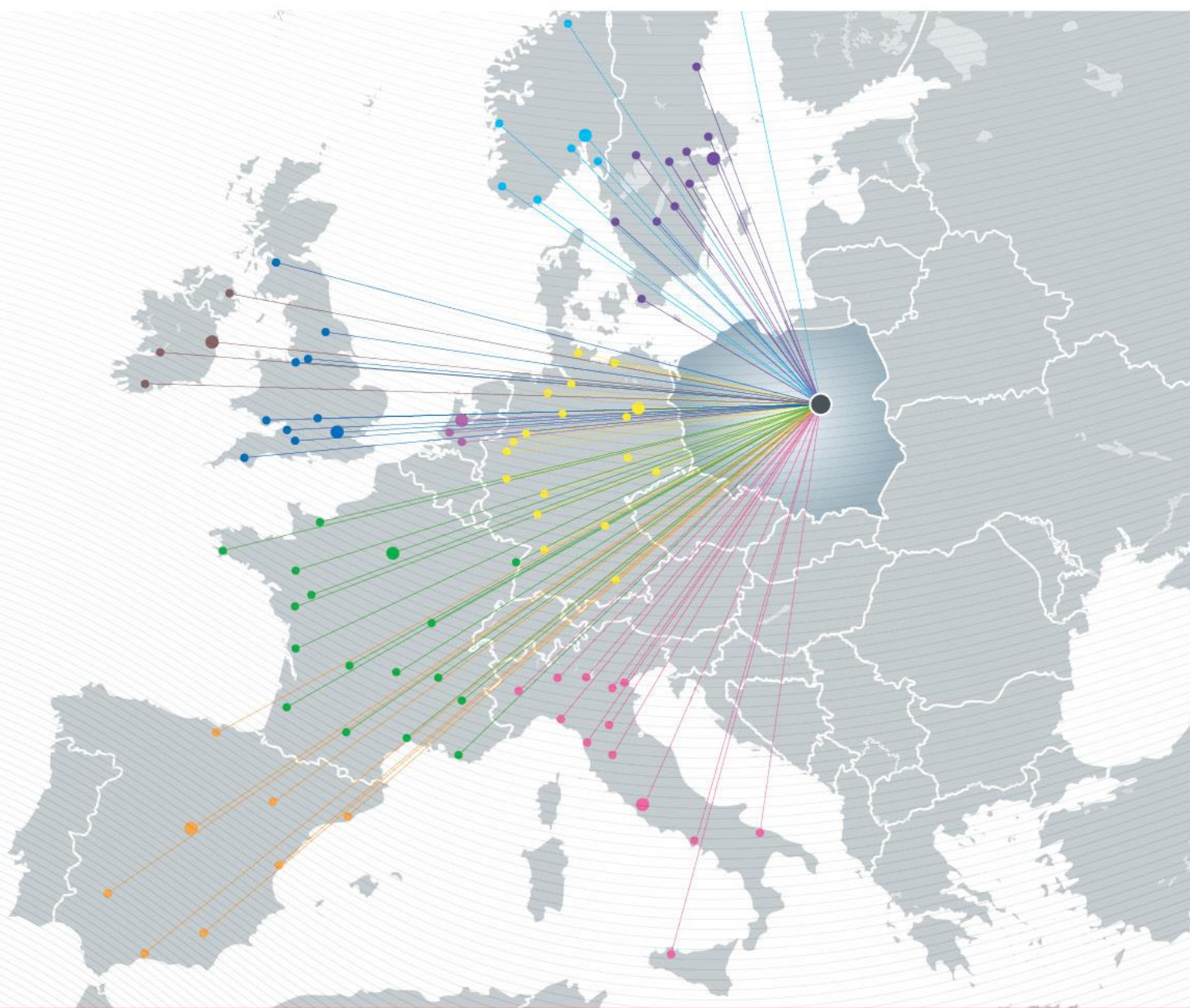




# Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

## Polskie organizacje imigranckie w Holandii– raport z badania ekspertów



OŚRODEK  
BADAŃ NAD  
MIGRACJAMI



UNIwersytet  
Warszawski



Polskie Organizacje  
Imigranckie w Europie

# Polskie organizacje imigranckie w Holandii– raport z badania ekspertów

Ignacy Józwiak



OŚRODEK  
BADAŃ NAD  
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET  
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK  
BADAŃ NAD  
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW  
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa  
tel. +48 2255 46 770  
kom. +48 600 42 90 43  
e-mail: [migration.cmr@uw.edu.pl](mailto:migration.cmr@uw.edu.pl)  
[www.migracje.uw.edu.pl](http://www.migracje.uw.edu.pl)

Autor raportu: dr Ignacy Józwiak  
Email: [i.jozwiak@uw.edu.pl](mailto:i.jozwiak@uw.edu.pl)

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski  
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019  
ISBN 978-83-66348-37-0



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”  
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez  
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach  
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



## Spis treści

<b>O projekcie</b> .....	5
<b>I. Przebieg realizacji badań empirycznych</b> .....	7
<b>II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Holandii</b> .....	7
II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów .....	7
II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów .....	14
II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów .....	16
<b>III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Holandii</b> .....	17
III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami holenderskimi wśród ekspertów .....	17
III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Holandii wśród ekspertów .....	19
<b>IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Holandii a państwem polskim</b> .....	19
<b>V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii</b> .....	21
<b>VI. Podsumowanie</b> .....	23
<b>Literatura</b>	

## O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

**H1:** Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

**H2:** Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

**H3:** Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

**H4:** Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

---

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

## I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Badanie realizowane było od maja 2016 do marca 2017. Głównym kryterium przy doborze próby była wiedza respondentek i respondentów w zakresie polskiej diaspory w Holandii, doświadczenie działalności społecznej lub pracy w organizacjach i instytucjach działających na rzecz Polaków w tym kraju. Wśród rozmówców znalazły się zarówno osoby zaangażowane w organizacjach gospodarczych, edukacyjnych czy kościelnych, jak i osoby, które można zakwalifikować jako nieformalne autorytety (osoby z dużą wiedzą i szerokim, zdobywanym latami doświadczeniem). Większość rozmów przebiegała w nieformalnej i życzliwej atmosferze. Długość wywiadów wahała się pomiędzy 27-77 minut. Niniejszy raport przybliży i strukturyzuje poglądy respondentek i respondentów. Interpretacje autora są wyraźnie zaznaczone w tekście.

**Tabela 1. Struktura próby badawczej ze względu na typ respondenta i lokalizację**

Lp.	Stosowany kod	Charakterystyka respondenta/ki	Lokalizacja
1.	1_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspert; pracownik naukowy	Rotterdam
2.	2_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspert; pracownik placówki dyplomatycznej	Haga
3.	3_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspert; ksiądz	Rotterdam
4.	4_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspertka; działaczka stowarzyszenia	Haga
5.	5_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspertka; członkini organizacji gospodarczej	Haga
6.	17_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspertka w zakresie polskiej edukacji w Holandii	Nijmegen
7.	18_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspertka; pracownica holenderskiej organizacji pozarządowej	Haga
8.	30_IDI_E_POIE_Holandia	Ekspertka; wieloletnia działaczka polonijna; lokalny autorytet	Amsterdam

## II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Holandii

### II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów

Kondycja polskich organizacji imigranckich w oczach ekspertek i ekspertów jest niejednoznaczna. Przy przewadze pozytywnych opinii na temat samych organizacji, ich celów oraz dobrych chęci osób je tworzących zwracano również uwagę na problemy towarzyszące ich funkcjonowaniu. W wypowiedziach dają się zidentyfikować następujące problemy: zależność organizacji od wąskiego grona liderów i lidererek; niski poziom społecznego zaangażowania wśród Polaków w Holandii; kwestie finansowe (trudności w pozyskiwaniu środków na działalność); podziały wewnątrz Polonii i niewielki zakres współpracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami (brak organizacji parasolowych z wyjątkiem organizacji edukacyjnych) oraz efemeryczny charakter wielu niewielkich bytów. Problematyczna ma być również pozycja polskich



organizacji w przestrzeni publicznej i ich rozpoznawalność w społeczeństwie holenderskim. Pozytywnie zdają się na tych polach wyróżniać organizacje edukacyjne, które zorganizowane są w organizacji parasolowej, współpracują ze sobą, a niektóre z nich funkcjonują już ponad dekadę. Jednak nawet one nie są wolne od problemów kadrowych i finansowych. Wyżej wymienione kwestie zostają omówione poniżej ze wskazaniem na sposób w jaki przekładają się na sytuacje wewnątrz organizacji lub tłumaczą je.

Jak wskazywali respondenci, wiele organizacji ma charakter kilku- lub jednoosobowy. Niektóre z nich istnieją wyłącznie „na papierze”, a zainteresowanym osobom trudno się jest z nimi skontaktować. Inne, pomimo posiadania oficjalnych struktur są de facto prowadzone przez jedną osobę. Działalność takich organizacji nie zawsze oceniana jest negatywnie. Niewielkie organizacje mogą być zarówno aktywne, jak i de facto nie istnieć.

*Po prostu na papierze jest ich dużo organizacji, ale jakby aktywność społeczna Polaków, znaczy działania w tych organizacjach no chyba jest bardzo mało. (...) Większość Polonii nie włącza się w działalność polonijną. Nawet jako konsumenci. Nawet jako konsumenci wykładu czy projekcji filmów, czy demonstracji pro polskiej. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Czasem niewielka aktywność wynikać ma z niewielkiego zainteresowania potencjalnych odbiorców.

*Mamy do czynienia głównie z osobami niewykształconymi i pracującymi na tzw. produkcji, czyli na najniższych szczeblach. (...) Ale to myślę, że tak jak wszędzie, w Polsce też są osoby, które wstają i się angażują, a są tacy, którzy siedzą i spędzają wolny swój czas przed telewizorem. <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Rozmówcy, z jednej strony, zwracali uwagę na chęć działania osób tworzących organizacje, ich zapał do pracy i pomysły na działalność społeczno-kulturalną. Z drugiej jednak zastrzegali, że liczba takich osób (liderów) jest niewielka. Jak zauważa wieloletnia działaczka środowisk polonijnych:

**R:** *No czasami organizacja bardzo pięknie wygląda na papierze, a okazuje się, że tak naprawdę to opiera się na paru ludziach. (...)*

**IJ:** *A co najbardziej wpływa na funkcjonowanie tych organizacji w takim razie?*

**R:** *Motywacja ludzi, którzy są. To się trzyma zawsze na ludziach. To jest po prostu, to jest taka próba, jeżeli organizacja nie jest finansowana przez nikogo, kiedy nie ma tego finansowego motywatora, no to tylko motywacja ludzi, którzy chcą poświęcić swój prywatny czas dla organizacji czy dla innych Polaków. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Sytuacja ta jest ściśle związana z brakiem zaangażowania większości holenderskiej Polonii (któremu to tematowi więcej miejsca poświęcam w rozdziale V), co deleguje większość zadań na niewielką grupę osób zaangażowanych i skłonnych do poświęceń liderów. Świadczy to o niewielkiej bazie członkowskiej oraz bazie odbiorców organizacji. Sprawia to, że organizacje są (jak na ok. 300 tysięczną bazę polonijną w 7 milionowym kraju - przyp. IJ) względnie niewielkie.





Dla oceny kondycji organizacji istotne okazały się finanse<sup>1</sup>, które z kolei bezpośrednio przekładają się na problemy natury kadrowej. Członkowie i członkinie nie tylko angażują swój czas i energię na działania podejmowane przez organizacje. Równie pracochłonne okazuje się pozyskanie środków na ich podstawową działalność. Źródła finansowania istotne są również w kontekście relacji z instytucjami holenderskimi (o czym więcej w rozdziale IIIa) oraz związków z Polską (o czym więcej w rozdziale IV). Środki holenderskie są niedostępne, gdyż państwo nie finansuje przedsięwzięć skierowanych do jednej grupy, z kolei przy ubieganiu się o środki polskie jest duża konkurencja. Według niektórych rozmówców, można mówić o problemach z przejrzystością konkursów i zasad finansowania (o czym więcej w rozdziale V). Te dwa czynniki zdają się ujemnie wpływać na finansową kondycję organizacji, z których większość stara się pozyskiwać środki z polskich źródeł. W świetle zebranych wypowiedzi kwestia finansów i problemy kadrowe zdają się dotyczyć wszelkich zorganizowanych form aktywności polonijnej niezależnie od specjalizacji. Pracownica holenderskiej organizacji pozarządowej jednoznacznie ocenia materialną kondycję polskich organizacji jako złą, a możliwości finansowe jako niewystarczające.

*Jeśli chodzi o finansową część jest bardzo ciężko. Z tego co ja wiem, to [X] jest jakby jedną jedyną, albo jedną z niewielu organizacji, która jest finansowana przez holenderskie organizacje państwowe. Reszta organizacji tak naprawdę utrzymuje się z pieniędzy z projektów, gdzie nie zawsze jest łatwo dostać pieniądze na projekty (...) Wszystkie projekty, które są, na które można dostać pieniądze muszą być tak naprawdę dostępne dla wszystkich. <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Z nieco większym optymizmem na tę kwestię patrzy ekspertka od polskiego szkolnictwa. W jej ocenie sytuacja również jest ciężka, ale nie beznadziejna. Jak zaznaczyłem na wstępie, organizacje edukacyjne wydają się być najlepiej zorganizowane, także pod względem finansowym.

*Fundusze zawsze jakieś się znajdują, sytuacja jest trudna, bo nie ukrywam, jest trudna. Wymaga korzystania funduszy z dotacji polonijnych, polskiego senatu czy MSZ-u. Wymaga sporej ilości dodatkowego czasu, którego no oczywiście brakuje w Amsterdamie, jeżeli biorąc pod uwagę wszyscy pracujemy w ciągu dnia zarabiając pieniądze gdzie indziej. No ale jakoś tam sobie radzimy. <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Organizacje są jednak zmuszone do ciągłego zabiegania o środki i funkcjonowania w trybie projektowym. Źródła finansowania są ograniczone, a oferowane środki często niewystarczające. Nawet, pozytywnie wyróżniające się szkoły, nie są wolne od tego problemu.

*W niektórych szkołach się zdarza, że brakuje chętnych do pracy i dlatego szkoły kończą. Obecnie akurat w tej sytuacji nie są w najlepszej kondycji, ale o żadnej ze szkół nie mogę powiedzieć, że zawsze tak było, bo wszystkie szkoły miały swoje naprawdę dobre momenty, kiedy tych osób było więcej. Niestety trochę to też wynika z tego, że musimy znaleźć wolontariuszy, którzy będą za darmo pracować. <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

---

<sup>1</sup> O finansowych determinantach działalności organizacji polonijnych więcej w rozdziale V.



*Aczkolwiek mówię, no sytuacje finansowe większości fundacji są uzależnione jakby od projektów. Jeśli nie mają projektów, wiadomo, jakby nie mają w tym momencie pieniędzy i starają się. Z tego co ja wiem większość fundacji opiera się właśnie na pracy wolontariackiej plus część tych organizacji np. Fundacja Kreda ma też szkółkę polską, ale też kursy językowe i to jest jakby dla nich przychód. <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Nie oznacza to, że sytuacja oceniana jest jednoznacznie negatywnie. Wynikający z niedofinansowania wolontariat to również, a może nawet przede wszystkim, ofiarne prace ludzi zaangażowanych w tworzenie poszczególnych organizacji czy realizację projektów. W takiej sytuacji wiele zależy od poszczególnych osób, ich poświęcenia oraz kompetencji administracyjnych. Niesformalizowany (lub nie w pełni sformalizowany) charakter organizacji i ich działalności, niepewna sytuacja finansowa i zależność od wolontariatu mogą się również przekładać na samo podejście osób zaangażowanych w stowarzyszenia.

Trudno na podstawie wypowiedzi ekspertów stwierdzić na ile np. niewielka baza członkowska wynika z braku pieniędzy, (których brakuje na pełne rozwinięcie skrzydeł co sprawia, że ich działalność może być mało atrakcyjna dla potencjalnych odbiorców), a na ile jest to zjawisko odwrotne. W takiej sytuacji większa baza członkowska czy baza odbiorców mogłaby się przełożyć na większe składki i darowizny lub większe „moce przerobowe” przy pisaniu wniosków grantowych. Nie pozostawia jednak wątpliwości fakt, że finansowe braki i niestabilność utrudniają działalność organizacjom polonijnym.

Istotne, w zebranych opiniach, okazały się również podziały wewnątrz samej Polonii. Przekładają się one na brak zainteresowania dostępnymi ofertami społeczno-kulturalnymi wśród znacznej części ich potencjalnych odbiorców. Respondenci zwracali uwagę na podziały klasowe<sup>2</sup> oraz różnice w zależności od poszczególnych fal polskiej imigracji do Holandii. Duży na wpływ Polaków do Holandii niekoniecznie musi iść w parze z dynamicznym rozwojem ich zorganizowanego życia społecznego. Wiele zależy na tym polu od politycznych uwarunkowań, dostępności podróży pomiędzy obydwojoma krajami oraz form komunikacji. Zdaniem polskiego księdza po wojnie i w okresie PRL ogólna kondycja polskich organizacji była lepsza.

*Po wojnie te organizacje były prężniejsze niż obecnie. To ze względu na to, że nie było możliwości takiego kontaktu z Polską. W tej chwili przez to, że każdy ma praktycznie polską telewizję, telefon za parę groszy, czy przez Skype, kontakt z rodzinami to, to jest taki trudny czas dla organizacji. <2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Przedstawiciele poszczególnych, w tym równoległych, fal migracyjnych przywieźli ze sobą różne podejścia do kultywowania więzi z krajem pochodzenia i różną kulturę organizacyjną. To również nie sprzyja ewentualnej integracji środowisk polonijnych.

*Te fale imigracji tworzyły różne profile organizacji. W tej chwili jest fala imigracji zarobkowej. To jest ta największa fala. Poza tym jest również fala stypendystów, Erasmus, studenci polscy i taka organizacja, ale to są dwa różne światy. <2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

---

<sup>2</sup> O podziałach klasowych jako istotnym determinancie działalności organizacji polonijnych więcej w rozdziale V.

Z największą, unijną, falą imigracji przyszła zmiana pokoleniowa, a wraz z nią między innymi internetyzacja polonijnej aktywności. Jednak, jak twierdzi mieszkający w Holandii od lat 80. profesor holenderskiej uczelni, rozpowszechnienie nowych technologii informacyjnych nie spowodowało zwiększonej dynamiki działania. Za cyfryzacją nie poszła jakościowa zmiana komunikacji.

*Zrobiło mniej intensywnie towarzysko, a bardziej intensywnie, że tak powiem, w takich wirtualnych połączeniach (...) Mnie się wydaje, że to można było być trochę bardziej aktywnym w social media na przykład. A tutaj polskie organizacje raczej idą na minimalizm. Jak Pani zobaczy na przykład co [nazwisko polonijnej działaczki] robi z tym [nazwa platformy polonijnej] websit'em no to, tam właściwie jest trochę, trochę wygląda jak taki biuletyn ścienny, prawda, w szkoła podstawowa, dzisiaj pani wychowawczynie dała nam wszystkim cukierka w klasie albo orzeszek, ale nic niespecjalnie ciekawego.* <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Najmniejsze zainteresowanie ofertą polskich organizacji wykazywać mają z jednej strony osoby, które do Holandii trafiły w ramach rozwoju kariery (eksperci, studenci, naukowcy) wśród których często są osoby zamożne, zatrudnione na kierowniczych stanowiskach, z drugiej zaś pracownicy sezonowi i osoby wykonujące prace niskokwalifikowane i niskopłatne.

*Powiedzmy studenci, którzy są na Erasmusie czy naukowcy, którzy tutaj pracują na Uniwersytetach nie włączają się, a nawet się chyba nie interesują tym co robią organizacje polonijne. To są dwa różne światy.* <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

*Jest dość liczna grupa, bardzo dobrze wykształconych Polaków, którzy są ekspertami na przykład ICT, którzy są ekspertami technologii informatycznych. Natomiast, a z drugiej strony są ekspertami w agencjach finansowych. Takich ludzi spotykam czasem na pokładzie samolotu (...) tam latają na weekendy w tę i we w tę. I to jest grupa, która jest dość liczna, a która zupełnie nie odczuwa potrzeby, żeby tam sobie się specjalnie manifestować i chodzić z kokardkami biało-czerwonymi po ulicach albo po dyskotekach.* <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

W tym kontekście istotny jest również brak wspólnych inicjatyw integrujących przedstawicieli poszczególnych fal migracyjnych. Niemniej ważny jest również brak reprezentacji większości migrantów poakcesyjnych, a więc głównie pracowników niskokwalifikowanych, których cechować ma najniższy wskaźnik zaangażowania (o czym więcej w rozdziale V).

*Polacy, którzy wyjechali jeszcze przed otwarciem granic, albo przed wejściem do Unii, albo już krótko po, to Polacy, którzy mają mieszane rodziny. (...) Część posyła dzieci [do polskich szkół], część nie, ale jak już się angażują, to się angażują naprawdę dobrze. No i mamy kolejną grupę najsilniejszą, najliczniejszą w ostatnim czasie. To są Polacy, którzy przyjechali tu do pracy na chwilę, później zaczęli sprowadzać swoje rodziny. **No i w tej grupie jest najwięcej osób, które są mniej zainteresowane polskimi szkołami i angażowaniem się w cokolwiek.** [wytluszczenie moje – IJ]* <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Dokonując ogólnej charakterystyki kondycji polskich organizacji imigranckich zwracano również uwagę na brak wspólnych przedsięwzięć różnych organizacji oraz inicjatyw integrujących środowisko polonijnych działaczy.

*Nie ma tego, nie wiem z jakich powodów, próby jakiegoś integrowania, tego środowiska. Wielokrotnie, ja sam byłem świadkiem kilku spotkań, nie ma takiej chęci.*  
<2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

*Zdaniem ekspertów, takie rozdrobnienie ujemnie wpływa na skuteczność podejmowanych działań sprawiając, że organizacje są niewidoczne w dla Holendrów (zarówno decydentów, jak i społeczeństwa czy społeczności lokalnych), a ich wpływ na otaczającą rzeczywistość jest znikomy.*

*Oceńm [miejsce polskich organizacji w sferze publicznej] właściwie dość nisko. To znaczy nie są specjalnie widoczne (...) większość organizacji polonijnych jest mało widocznych z punktu widzenia takiego medialnego odzwierciedlenia życia codziennego w Holandii. Można powiedzieć, że aczkolwiek są pewne chlubne wyjątki.* <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

*Respondent podaje przykłady pojedynczych osób - rozpoznawalnych Polaków, nie jest jednak w stanie wśród tych „chlubnych wyjątków” wskazać organizacji. Następnie konkluduje:*

*Myślę, że nie, myślę, że nie mają żadnego wpływu na to. Nie, znaczy. W sensie takim, dwojakiego nie mają wpływu. Po pierwsze nie istnieje polskie lobby.*  
<1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

W wywiadach wspomniano również o podziałach wśród Polaków w Holandii ze względów charakterologicznych i osobistych, takich jak kłótniowość, skłonność do konfliktów (o czym więcej w dalszej części Raportu). Z perspektywy badacza, bardziej istotna wydaje się na tym polu (obecna zarówno w wypowiedziach ekspertów, jak i dająca się zaobserwować podczas badań samych organizacji) kwestia podziałów klasowych wśród Polonii oraz, dotyczące tylko jednej organizacji, podziały polityczne (obydwie te kwestie są poruszone w „Raporcie ze studiów przypadków”). Uzyskujemy zatem obraz, na jaki w dużej mierze składa się całość niniejszego (oraz następnego) raportu, że sam fakt pochodzenia z Polski nie stanowi wystarczającej podstawy do rozwijania się organizacyjnego potencjału wśród holenderskiej Polonii.

Jak wspomniałem, ze schematu wyróżniają się polskie szkoły zrzeszone w organizacji parasolowej obejmującej wszystkie polskie organizacje edukacyjne nie związane z Kościołem Katolickim. Jest to w sumie 16 szkół gromadzących około 800 uczniów. Informacje na ich temat pochodzą głównie z wywiadu z ekspertką w zakresie polskiego szkolnictwa. Z perspektywy badacza i założeń projektu, na uwagę zasługuje fakt, że jest to jedyna polska organizacja parasolowa w Holandii. Szkolne środowisko jest niewielkie, ale blisko ze sobą współpracujące, zaś niewielka ilość osób ma jedynie ułatwiać współpracę. Oczywiście kondycja szkół jest różna, zaś wiele na tym polu zależy od nauczycieli i rodziców oraz ich stopnia zaangażowania. Nie bez znaczenia jest również umiejętność pozyskiwania środków finansowych z Polski oraz uwarunkowania

regionalne i lokalne na które składają się relacje z władzami miast i gmin, macierzystych szkół do których uczęszczają polscy uczniowie oraz sam charakter polskiej imigracji. Ekspertka w zakresie polskiego szkolnictwa dobrze ocenia współpracę i wymianę doświadczeń pomiędzy szkołami, które oferują różnorodność ofert edukacyjnych (kursy języka polskiego, kursy wiedzy o Polsce) i kulturalnych (okolicznościowe imprezy) w całym kraju, zarówno w „starych”, jak i „nowych” skupiskach polskiej imigracji. Nie posiadając własnych siedzib, polskie szkoły nawiązują w tym zakresie kontakty ze szkołami mainstreamowymi, co również nadaje dodatkowego kontekstu ich usieciowieniu w miejscu prowadzonej działalności.

Podobnie, jak wszystkie polskie organizacje imigranckie w Holandii, szkoły opierają się na wolontariacie. Mimo to potrafią zgromadzić kompetentnych i profesjonalnych nauczycieli, których jednak trudno jest znaleźć, a jeszcze trudniej zatrzymać na dłużej.

*Mamy naprawdę fajną kadrę z dużym potencjałem, mamy coraz więcej osób wykształconych. Są specjalistami w swoich dziedzinach, logopedów, psychologów, świetnych pedagogów, świetnych nauczycieli, także potencjał środowiska jest bardzo duży. Strasznie się cieszę, że są zaangażowani w to, co robią, jak to jest wolontariat.*  
<17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Wolontariat oznacza jednak konieczność nietatwego łączenia zaangażowania w polonijne szkolnictwo z życiem zawodowym:

*W niektórych szkołach się zdarza, że brakuje chętnych do pracy i dlatego szkoły kończą (...) Niestety trochę to też wynika z tego, że musimy znaleźć wolontariuszy, którzy będą za darmo pracować. Niektórzy ludzie odchodzą, bo muszą zarabiać pieniądze i ta sobota często jest pracująca dla nich i choćby nawet bardzo chcieli się zaangażować w tę szkołę.*  
<17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Niektóre szkoły borykają się również z niewielką bazą odbiorców mając problem z rekrutacją odpowiedniej liczby uczniów. Może to wynikać z nietrwałego charakteru zamieszkania oraz wyrastaniem uczniów z wieku szkolnego.

O podziałach i konfliktach wewnątrz Polonii wspominała, bez szczegółowych informacji, większość ekspertów. Szkoły zrzeszone w organizacji parasolowej również nie są od nich wolne. Zdaniem ekspertki od polskiego szkolnictwa coraz częściej dochodzi do nieporozumień na tle politycznym, jednak nie w stopniu zagrażającym integralności tych organizacji.

*Teraz nie ukrywam, że przy wejściu bardzo silnym polityki gdzieś tam zauważa, że to zaczyna znacznie dominować, zaczyna być jakimś ogniwem zapalnym. Jak się ludzie określają co do opcji politycznej. No nie mniej jednak to są jednostkowe sytuacje, bo po pierwsze organizacje działające są to organizacje apolityczne jednak, bo szkoła nie musi się określać jaką opcję polityczną reprezentuje.*

## II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów

Adresatami działań polskich organizacji są nie tylko Polacy. Samo promowanie polskiej kultury i wiedzy o Polsce pośrednio przekładać się ma na poprawę sytuacji polskich imigrantów w Niderlandach. Zadania jakie spełniają organizacje wobec polskich społeczności w Holandii oraz wobec społeczeństwa przyjmującego proponuję roboczo podzielić na trzy kategorie, które następnie odnieść można do przyjętego w projekcie modelu wyjaśniającego, o czym więcej w Podsumowaniu.

Po pierwsze, jest to prowadzenie kursów języka polskiego oraz wiedzy o Polsce dla dzieci i młodzieży. Oprócz samej edukacji jest to również pomoc w zakresie doboru odpowiedniej szkoły i oferowanego kursu. W obszarze edukacji jest również miejsce na działalność mentorską i doradczą dla osób zainteresowanych posłaniem dzieci do szkoły holenderskiej. Temat ten przybliży ekspertka od polskiego szkolnictwa:

*Są organizacje nastawione na pomoc rodzinie, ale my mamy taki fajny program w Holandii, który wspiera polskie rodziny w odnalezieniu się w holenderskich szkołach swoich dzieci, czyli jak wybrać dobrą szkołę, jak dziecku pomóc w przejściu z polskiej do holenderskiej szkoły i jak wykształcić dziecko dobrze. <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Po drugie jest to działalność kulturalna, towarzyska i sportowa: organizacja drużyn i zawodów sportowych, polskich imprez kulturalnych i towarzyskich etc. Co ciekawe, w wywiadach ani razu nie pada słowo "integracja" w odniesieniu do polskich społeczności. Trzecim wyodrębnionym przeze mnie zadaniem jest „ocieplanie wizerunku” (określenie moje - IJ) Polaków w Holandii oraz państwa i społeczeństwa polskiego, który to wizerunek nadszarpnięty został medialnymi doniesieniami o ekscesach polskich imigrantów poakcesyjnych (nadużywanie alkoholu, chuligaństwo, drobna przestępczość). Wspominają o tym wprost dwie respondentki, z których jedna mieszka w Holandii od kilkunastu, a druga od czterdziestu lat<sup>3</sup>.

*Myślę, że organizacje starają się pokazać też pozytywne strony Polaków, ponieważ jeśli chodzi o holenderskie media zazwyczaj są bardzo negatywne nagonki na Polaków czy bardzo negatywne rzeczy są pokazywane. Jakby te organizacje starają się też mieć... pokazać, że są też pozytywne rzeczy. <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

*Moim konikiem jest wizerunek Polski, jeżeli o to organizacje polonijne razem będą dbały, ostatnio o tym mówiłam również na spotkaniu w ambasadzie, niezależnie od dzielących nas różnic czy politycznych, światopoglądowych, kulturowych, jeżeli organizacje polonijne nie mają wizji tego, co znaczy reprezentacja Polski na zewnątrz. No to będą takie amatorskie grupy, które coś tam dłubią. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

---

<sup>3</sup> Staż pobytu w Holandii wydaje mi się tu istotny ze względu na wspomniane już, obecne w wywiadach, stwierdzenia o „nowej” i „starej” emigracji jako różnych światach. Przywoływana już wcześniej Respondentka <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>, chociaż większość życia spędziła w Holandii, aktywnie uczestniczy nie tylko w życiu kulturalnym. Pozostaje ona również na bieżąco z sytuacją polityczną w kraju, o czym świadczy między innymi jej przynależność do stowarzyszenia związanego z wychodzącym w Polsce czasopismem. Ma również wiele do powiedzenia o warunkach pracy w szklarniach wśród przedstawicieli migracji unijnej.

Poprawie wizerunku Polski i Polaków służyć ma również promocja szeroko rozumianej polskiej kultury i wiedzy o Polsce poprzez pokazy polskich filmów i sztuk teatralnych, wernisaże polskich artystów czy fotografów, koncerty i innego rodzaju wydarzenia kulturalne. Takie inicjatywy, oprócz polskich imigrantów, kierowane są również do Holendrów i w założeniu mają przełamać istniejące bariery oraz przedstawić Polaków w świetle bardziej korzystnym niż zdarzało się to holenderskim mediom.

*„X<sup>4</sup>” stara się też pokazać, że oprócz tych negatywnych rzeczy są pozytywne, np. wolontariusze, którzy się u nas udzielają, czas, który poświęcają, aby pomóc innym czy też spotkania, które prowadzimy czy eventy. Nie wiem czy słyszał Pan, np. o Polskim Centrum tutaj w Hadze, która jakby też prowadzi eventy nie tylko dla Polaków, ale też dla Holendrów, dla wszystkich, po to, aby pokazać też pozytywne strony nas Polaków czy też promować polską kulturę. <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Wszystkie wymienione wyżej działania przyczyniają się do większej konsolidacji polskich społeczności, podtrzymania więzów z Polską i polsnością wśród samych imigrantów. Pomagają one również odnaleźć się w holenderskiej rzeczywistości kulturowej i instytucjonalnej. Tylko jedna Respondentka wspomniała wprost o podtrzymywaniu polskiej tożsamości narodowej (którą nazwała „odbudową polskiej wspólnoty narodowej”) i roli, jaką w tym zakresie pełnią polskie organizacje.

*Na emigracji jest to dosyć trudne, dlatego, że niektóre osoby, Polacy są jakby słabo zakorzeni w polskości. Wyjeżdżają z Polski bardzo często z różnymi kompleksami, próbują się wtopić w środowisko holenderskie, które nie zawsze jest przyjazne. Powiedzmy są jakby między dwoma kulturami. I ta tożsamość, powiedzmy duma z tego, że się jest Polakiem. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Ta sama osoba zwraca uwagę na brak instytucji oficjalnego polskiego ośrodka kulturalnego, który miałyby potencjał zarówno podtrzymywania więzi migrantów z krajem pochodzenia, jak i promocji Polski w społeczeństwie holenderskim.

*Tu brakuje instytutu polskiego, rządowego instytutu polskiego z prawdziwego zdarzenia. Takiego miejsca. (...) Tak, tak jak Francuzi tutaj mają instytut (...) Niemcy mają Goethego, tego bardzo brakuje. Taką placówkę rządową na poziomie, która... (...) Promuje kulturę polską, tak, która daje możliwość nauki języka. Wtedy być może byłoby lepiej, ale stosunek Holandii do narodu polskiego. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Reprezentowanie Polonii czasem zawodzi na najbardziej praktycznym gruncie, jakim jest ochrona polskich pracowników wobec nieuczciwych pracodawców. Dosadnie wypowiedział się o tym obserwujący życie polonijne od lat 80.. Rozmówca <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia> zwracając uwagę na fakt, że bogate kontakty towarzyskie nie przełożyły się na praktyczne działania wobec rodaków.

---

<sup>4</sup> Nazwa organizacji została zanonimizowana.

*Udało się zmontować to towarzystwo lobby, które było częściowo dyplomatyczne, częściowo towarzyskie, częściowo arystokratyczne, częściowo jeszcze inne. I to lobby było bardzo ważne i dla wyrabiania opinii publicznej na rzecz Polaków. Natomiast nie, natomiast kiedy zaczęły się, że tak powiem, pierwsze bardzo udane próby wyzyskiwania tych świeżych przybyszów, emigrantów polskich przez przedsiębiorców holenderskich, to niestety już zabrakło, właśnie takiej adekwatnej szybkiej riposty, żeby temu zapobiec.* <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Wspomniane już zagadnienie podziałów klasowych wewnątrz polskiej diaspory pojawia się w różnych organizacyjnych i funkcjonalnych aspektach funkcjonowania i nie funkcjonowania polskich organizacji oraz stopnia zaangażowania samych Polaków. Do podziałów i próby wykorzystania ich przez holenderskie firmy do celów marketingowych nawiązywała cytowana już Respondentka <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia> przywołując przykład agencji pracy sponsorującej niektóre inicjatywy polonijne oraz zabiegającej o dobre relacje z Ambasadą RP. Niektóre organizacje odmówiły współpracy z firmą, gdy na jaw wyszły warunki pracy zatrudnianych przez agencję Polaków.

*Nie chcieliśmy finansowania takich organizacji, np. jest tutaj firma [nazwa], agencja pracy, która właściwie zarobiła miliardy euro, miliony, być może miliardy na niewolniczej pracy Polaków. I oni do tej pory, być może jeszcze firma [nazwa], finansowała działalność różnych organizacji polonijnych (...) Ta agencja była zainteresowana przede wszystkim, żeby mieć dobrą opinię wśród Polaków, była bardzo promowana przez ambasadę polską. Została ogłoszona najlepszą agencją pracy, ale jakby druga strona tego była czarna. (...) [nazwa], właśnie ta firma bardzo finansowała, w tym roku było mniej, nie było finansowania, czyli ta organizacja zaczęła przysychać.* <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

### II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Holandii wśród ekspertów

Nawet jeżeli oficjalnie zarejestrowane, polskie organizacje są w dużym stopniu niesformalizowane w swoim codziennym funkcjonowaniu. W tym kontekście najbardziej znaczący wydaje się aspekt finansowy oraz podziały (niekoniecznie wynikające z wrogości czy przekładające się na nią) wśród osób tworzących stowarzyszenia. Organizacje nie generują dochodu i jako takie zależne są od składek członkowskich, dobrowolnych datków oraz środków przyznawanych przez polski Senat i MSZ (o czym więcej w rozdziale IV). Najlepiej zorganizowane i jako jedyne objęte wspólnym parasolem wydają się być organizacje edukacyjne. Świadczy o tym nie tylko wypowiedź ich przedstawicielki. Przyznaje to również, związana z innym środowiskiem, Rozmówczyni <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>:

*Polacy są indywidualistami. Te organizacje też sobie działają tak trochę indywidualistycznie. Może powinno wyglądać, że powinniśmy stworzyć Kongres Polonii. Tego nie ma. Szkoły polskie, parę szkół polskich stworzyło Forum Szkół Polonijnych, to wiem, że te szkoły polskie ze sobą współpracują, ale to są te szkoły pozakościelne. Szkoły kościelne są oddzielnie. Nie wszystkie szkoły polonijne są w federacji. To jest jedyna taka powiedzmy federacja.* <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>



Z kolei zdaniem pracownika placówki dyplomatycznej bardziej profesjonalne byty, za które można uznać organizacje gospodarcze nie były zainteresowane wzajemną współpracą czy zjednoczeniem.

*Jest to [zjednoczenie] bardzo, bardzo trudne, nie wiem czy nigdy, no myśmy mieli teraz, to akurat mogę powiedzieć, bo to dotyczy mnie i moich kompetencji. Mieliśmy bardzo długotrwałą, taką epopeję, roczną, z łączeniem się dwóch Izb Handlowych, polskich, o tej samej nazwie z resztą, Polska Izba Handlowa. <2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

*Sam temat zjednoczenia nie pojawił się w wywiadzie z przedstawicielką organizacji, której miało ono dotyczyć. Respondentka przedstawiła jednak dalekosiężne plany współpracy z polskimi organizacjami zrzeszającymi osoby o wysokiej pozycji społecznej, a także z Ambasadą i holenderskimi przedsiębiorcami w celu stworzenia polskiej grupy lobbingowej. Zakreślony przez nią obraz wydaje się bardziej optymistyczny od wersji pracownika uwzględnionej w tych planach polskiej instytucji.*

*Mój pomysł był generalnie taki, żeby stworzyć też z tej Izby taką platformę zbudowania grupy lobbingowej polskiej. Ja o tym też rozmawiałam właśnie z [nazwa organizacji - I], żebyśmy na gruncie taki biznesowym, bo on jest jakby daleki od polityki i tutaj ale spróbowali przyciągnąć w jakieś jedno miejsce Polaków z wykształceniem, Polaków, którzy zajmują tutaj wysokie pozycje i to już zaczęliśmy budować. <5\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Na ocenę stopnia zorganizowania wpływ ma niesformalizowany charakter codziennej działalności oraz brak finansowej niezależności (zależność od zewnętrznych funduszy). Związane z polskimi organizacjami osoby o wysokiej pozycji społecznej wydają się być zainteresowane nawiązywaniem kontaktów i podejmowaniem międzyorganizacyjnej współpracy. Tutaj jednak wspólną płaszczyzną, bardziej niż charakter działań podejmowanych w ramach stowarzyszeń, wydaje się sama pozycja społeczna i posiadane sieci kontaktów.

### **III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Holandii**

#### **III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami holenderskimi wśród ekspertów**

Współpraca polskich organizacji z holenderskimi instytucjami ogranicza się do pozyskiwania przez stowarzyszenia lokali na swoją działalność od szkół i innych instytucji gminnych. Dotyczy to przede wszystkim polskich szkół, które zdają się również być najlepiej zorganizowaną grupą stowarzyszeń.

*W Holandii dużo się reguluje na szczeblu gminnym, więc na pewno trzeba wychodzić po te kontakty. Wszystkie szkoły wynajmują pomieszczenia (...) Nie mamy własnych lokali, więc te kontakty muszą być chociażby przez to (...) My staramy się (...) też, żeby właśnie o naszych szkołach było głośno, więc, żeby wiedzieli o tym, że wszystko jest. <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

W zależności od swoich specjalizacji, organizacje utrzymują kontakty z gminami, z instytucjami kultury, z instytucjami pomocy społecznej. Na tym polu wiele jednak zależy od konkretnych gmin i przyjętych przez nie lokalnych polityk i zasad działania. Przykładowo, organizacje edukacyjne współpracują również z polonistyką Uniwersytetu Amsterdamskiego realizując wspólne projekty, wymieniając się informacjami, czy organizując wspólne szkolenia. Oddając głos przedstawicielce organizacji parasolowej:

*Więc współpracujemy przy różnych projektach. Wymieniamy się informacjami to na pewno, ale niektóre rzeczy organizujemy też wspólnie, nie przy ognisku, ale przy szkoleniach dla nauczycieli, a też wszystkie pozostałe osoby zainteresowane danym tematem (...) różne organizacje są tego typu wydarzeniami zainteresowane.*  
<17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Do podobnej współpracy, acz na mniejszą skalę, dochodzi pomiędzy polską grupą teatralną w Hadze, która korzysta z przestrzeni jednego ze stołecznych teatrów oraz z dotacji z holenderskich funduszy na działalność kulturalną<sup>5</sup>. Analogicznie postępują polskie parafie rzymskokatolickie, korzystając z "gościny" kościołów holenderskich. Związki wyznaniowe nie są organizacjami imigranckimi, podają tu jednak ich przykład gdyż ilustruje on zakres współpracy „branżowej” imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym.

Istotny w ocenie kontaktów i braku kontaktów z instytucjami holenderskimi jest aspekt finansowy za jaki uznać można, wynikający z holenderskiej polityki integracyjnej, brak dostępu do holenderskich funduszy. Znow, najwyraźniej wspomina o tym przedstawicielka parasolowej organizacji edukacyjnej, ale temat obecny jest niemal we wszystkich wywiadach.

*Nie, funduszy holenderskich na szkoły polonijne nie pozyskamy. Nie wiem jak w przypadku innych organizacji, ale jeżeli chodzi o oświatę polonijną to jasno, zdecydowanie było powiedziane, że nie, dlatego, że Holendrzy mają swoje złe doświadczenia w przeszłości z innymi grupami narodowościowymi. Nie będą wspierały – przede wszystkim szybką integrację, szybkie nauczenie się języka holenderskiego. Właściwie wspierają na gruncie krajowym.* <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

W podobnym tonie wypowiada się przedstawicielka finansowanej przez miasto Haga działającej na rzecz imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej holenderskiej organizacji pozarządowej. Omawiany tutaj problem nie dotyczy samej organizacji reprezentowanej przez respondentkę, daje się on jednak zaobserwować wśród stowarzyszeń stricte polonijnych.

*A jeśli chodzi o finansową część jest bardzo ciężko. Jakby z tego co ja wiem, to „X” jest jakby jedną jedyną, albo jedną z niewielu organizacji, która jest finansowana przez holenderskie organizacje państwowe. Reszta organizacji tak naprawdę utrzymuje się z pieniędzy z projektów, gdzie nie zawsze jest łatwo dostać pieniądze na projekty, ponieważ jeśli*

---

<sup>5</sup> Więcej na ten temat w, obejmującym polską grupę teatralną, raporcie ze studiów przypadku.

*chodzi o politykę holenderską, oni jakby projekty, na które można dostać dofinansowanie nie mogą być skierowane do jednej typowej grupy, czy to do polskiej czy bułgarskiej (...). Wszystkie projekty, które są, na które można dostać pieniądze muszą być tak naprawdę dostępne dla wszystkich (...). Jakbyśmy pomagali tylko i wyłącznie Polaków i mieli profil typowo polski, nie dostalibyśmy dofinansowania z gminy, więc jakby.*  
<18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

### III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Holandii wśród ekspertów

Na podstawie wywiadów, niewiele można powiedzieć o współpracy polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi w Holandii. Rozmówcy albo nic nie wiedzieli na ten temat, albo wprost stwierdzali, że współpraca taka nie istnieje<sup>6</sup>. Wyjątek stanowi tu głos „drugiej strony”, czyli przedstawicielki holenderskiej organizacji „X”, która wspominała o sporadycznych kontaktach ze stowarzyszeniami polonijnymi<sup>7</sup> w zakresie polecenia ich osobom zgłaszającym się w sprawach wykraczających poza jej kompetencje lub region jej aktywności.

*Tak naprawdę nie mamy dużego kontaktu jako fundacja z organizacjami polonijnymi, ponieważ tak jak wcześniej wspominałam X działa na terenie Hagi, aczkolwiek znam inne organizacje polonijne i czasem spotykamy się na różnego rodzaju takich ogólnych spotkaniach i właściwie na tym tak naprawdę kończy się ten kontakt z innymi organizacjami. Znam np. Fundację Kreda, (...) która działa na terenie gminy Lisse. Jakby tam prowadzi kursy językowe, ale też pomoc dla Polaków (...) Tak jakby ja znam polskie organizacje, aczkolwiek ten kontakt jest raczej mały z tego względu, że my działamy na terenie Hagi. Wiadomo, jeśli klient zadzwoni, ktoś z Lisse, i takiej i takiej pomocy potrzebuje to ja tą osobę przysyłam do fundacji działającej na tej... terenie. Wiem też, że są organizacje, które działają w Amsterdamie, np. polskie, nie wiem czy one się nazywają Polskie Centrum... (...) W Rotterdamie wiem też, że nie ma takiej fundacji, ale wiem jakby gdzie, do kogo przesać daną osobę.* <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

## IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Holandii a państwem polskim

Relacje z państwem polskim wydają się być istotne w trójnasób. Wszyscy respondenci/respondentki podkreślali wagę kontaktów z Ambasadą RP w Hadze, która często obejmuje patronatem lub mecenatem polskie wydarzenia kulturalne.

*Zawsze ambasada dość dużo robiła żeby pokazać polską kulturę, na przykład wystawy różne, albo takie koncerty. To muszę powiedzieć, że zawsze tam dość sporo. Różnych, czy to była Anna Maria Jopek, czy to była na przykład wystawa jednocześnie rzeźb w ogrodzie polskiej ambasady i w galeriach na Noordeinde w jednej z głównych dzielnic Hagi przy Pałacu Noordeinde. No, to, to mi się podobało. Wydawało mi się, że są już takie*

<sup>6</sup> Inną percepcję tego zagadnienia mieli sami przedstawiciele, badanych w ramach studiów przypadków, niektórych polskich organizacji. Więcej na ten temat w raporcie ze studiów przypadków.

<sup>7</sup> Innym aspektem działalności X jest współpraca z organizacjami takimi, jak Armia Zbawienia w zakresie pomocy polskim bezdomnym.



rzeczy. (...) ważną rolę odegrały właśnie organizacje kulturalne, na przykład taka organizacja jak Scena Polska [niezrozumiałe 0:22:03.8] to była organizacja, która była co prawda, właściwie żeby tą polską kulturę jak gdyby z Polski, udostępnić Polonii, ale to działało jak gdyby w obie strony i było bardzo (...). <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Ambasada pełni również funkcję łącznika pomiędzy diasporą a państwem polskim organizując wydarzenia kulturalne lub patronując im oraz, co nie mniej ważne, dysponując środkami finansowymi przyznawanymi przez polskie MSZ. Środki te, zdaniem respondentów, są jednak niewystarczające. Finansowe ograniczenia tworzą pole do konkurencji pomiędzy stowarzyszeniami. Wspominała o tym większość rozmówców nie podając jednak przykładów konkretnych konfliktów czy nieporozumień. Zwracano również uwagę na niedoskonałość systemu przyznawania środków inicjatywom polonijnym. Problem ten porusza między innymi, cytowana w rozdziale IIa przedstawicielka organizacji parasolowej, wskazując na pozostającą w gestii Ambasady pulę budżetową, którą urzędnicy starają się, w jej ocenie, możliwie sprawiedliwie podzielić. W tej kwestii działalność samej Ambasady nie budzi tyle kontrowersji co sytuacja "u źródła" (określenie moje - IJ), czyli w MSZ i w Senacie, które zdaniem respondentki zakładają, że polskie szkoły oparte będą na pracy wolontariackiej. W takiej sytuacji wsparcie dotyczy tylko zakupu pomocy naukowych czy realizacji określonych projektów. Na niedostatek działań ze strony Ambasady zwraca z kolei uwagę cytowana już przedstawicielka holenderskiej organizacji pozarządowej, która sama nie korzysta z polskich funduszy.

*Z doświadczenia wiem, że w ambasadzie kończy się właściwie na rozmowach i ja miałam parę rozmów na temat sytuacji właśnie Polaków i jakby działań Polaków tutaj, (...). Przez ostatnią kadencję jakieś te działania nie były nie wiadomo jak widoczne, że tak powiem. Ambasada coś robi, ale mogłaby więcej robić. Myślę, że właśnie gdyby ambasada bardziej była aktywna i wspomniała o możliwościach jakie daje promowanie polskiej kultury i możliwościach dostania dotacji, a także pomocy w wypisywaniu tych wniosków, bo te wnioski też nie są... ktoś kto jakby nie siedzi w projektach nie do końca też wie jak te wnioski należy wypełnić i myślę, że gdyby ambasada pomagała i właśnie wspierała, a wręcz namawiała polskie organizacje do współpracy, więcej organizacji korzystałoby z tego.* <18\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Z taką oceną sytuacji w pewnym stopniu zgadza się również reprezentant polskiej placówki dyplomatycznej. Zwraca on jednak uwagę na fakt, że system mało przejrzysty mogący uchodzić za uznaniowy może okazać się nieefektywny, a środki przyznawane zbyt łatwo bez odpowiedniej weryfikacji możliwości przeprowadzenia zgłaszanych projektów.

*Mam swoją opinię na ten temat, ale wolę nawet nie mówić wiedząc, że [i] tak nie będzie to wykorzystane ponieważ uważam, głęboko jestem przekonany, że wadliwy system zastąpiono trochę mniej wadliwym i teraz się wraca do tego wadliwego, także żaden z nich nie był idealny (...) nie byłem w ogóle jeszcze wtedy w orbicie MSZ-tu parę lat temu, natomiast jakby słyszałem, że było to jakby w dużej mierze uznaniowe, znaczy, że to jest świetne dla organizacji, że ktoś tam powie okej, tutaj macie, po pierwsze to już nigdzie się tak nie odbywa, to jest jakby poza logiką funkcjonowania współczesnej administracji*

publicznej (...). Tym kryterium było, czy mi się chce zrobić ten projekt, czy nie, tak, tak naprawdę. <2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Z kolei osoby prowadzące w Holandii działalność gospodarczą lub pracujące na kierowniczych stanowiskach zwracały uwagę na niewykorzystany ekonomiczno-biznesowy potencjał Polonii w stosunkach polsko-holenderskich.

*(...) ja jestem pomysłodawcą i razem z Izbą wprowadzamy w życie ten projekt, próbujemy stworzyć Światowe Zrzeszenie Polskich Izb Handlowych i mamy już kontakty z kilkoma Izbami. Takim partnerem pierwszym jest Hiszpańska Izba Handlowa, byliśmy razem na kilku rozmowach w Ministerstwie Rozwoju w Polsce, chcielibyśmy mocno włączyć to do planu, tego, który w tej chwili pan Morawiecki promuje.* <5\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Wszystko to z kolei składa się na politykę polonijną, której respondenci nie przedstawili wspólnej wizji. Powyższe komponenty były jednak w ich definicjach obecne. Zapośredniczony przez politykę państwa polskiego związek polskich organizacji imigranckich z krajem pochodzenia oraz holenderskie uwarunkowania potencjału polityki polonijnej obrazowo przedstawiła Respondentka od dekad zaangażowana w polskie inicjatywy.

*Obecnie rząd bardzo duży nacisk kładzie na rozwijanie wśród Polonii tożsamości narodowej, patriotyzmu, dbanie.. tzn. to jest również takie wezwanie do organizacji polonijnych, aby wspólnie, żeby dbać o dobry wizerunek Polski. To jest ogólnie. Senat w tej chwili przejął opiekę nad organizacjami polonijnymi, chodzi o finanse, które są przez Senat rozprawdane. (...) Tutaj w Holandii nie mamy np. takich zabytków kultury polskiej. No jest Muzeum Maczka np. w Bredzie, które już nie istnieje, bo gmina zabrała dofinansowanie. Biblioteka Polska, ale to też jest amatorszczyzna, to nie jest biblioteka... tam ludzie przynoszą książki. Ratowanie dóbr kulturalnych polskich w innych krajach, w Holandii tego nie ma.* <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

## **V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii**

Niektórzy respondenci za swego rodzaju alternatywę wobec działalności w polskich organizacjach uważali inny niż uczestnictwo w stowarzyszeniach sposób ekspresji polskości oraz radzenia sobie z „tęsknotą za domem”. W dobie Internetu i dostępności polskiej telewizji oraz dużej ilości polskich sklepów, potrzeba ekspresji polskości może być łatwiej wyrażona w konsumpcji produktów spożywczych oraz produktów kultury masowej, zaś kontakt z krewnymi i znajomymi w kraju (czy innymi osobami z którymi można rozmawiać w języku polskim) nie stanowi problemu. Brak szerszego zainteresowania członkostwem w polskich organizacjach lub uczestnictwem w organizowanych przez nie wydarzeniach kulturalnych, w opinii respondentów/respondentek obserwowany jest głównie wśród pracowników niskokwalifikowanych i sezonowych. Ma on być również niewielki wśród osób względnie zamożnych, które mogą sobie pozwolić na częste wizyty w Polsce. Obydwie te grupy mają regularny i bezpośredni kontakt z krajem pochodzenia. Zwracają na to uwagę mieszkający w Holandii blisko 30 lat profesor Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie oraz polski ksiądz.



*Wydaje mi się, że większość ludzi rozparcelowuje te swoje, że tak powiem, zaspokajanie potrzeb polskości, tym, że na przykład pójść do polskiego sklepu, który nawiasem mówiąc będzie prowadzony przez Turka albo Kurda. (...) Albo pójść do kościoła. Gdzie mszę odprawi Polak, kościół będzie dzierżawiony od kościoła holenderskiego.* <1\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

*W tej chwili przez to, że każdy ma praktycznie polską telewizję, telefon za parę groszy, czy przez Skype, kontakt z rodzinami to, to jest taki trudny czas dla organizacji. Nie jestem w stanie nic powiedzieć na temat kondycji organizacji, ale ta sytuacja, która w tej chwili ma miejsce nie sprzyja temu, żeby ludzie się organizowali, poza tym nie są zainteresowani. Im dalej od Polski, z tego co wiem, od moich braci zakonnych, im dalej od Polski, tym jest lepiej, bo wtedy ludzie potrzebują siebie. Natomiast tutaj kiedy, którzy nawet na weekendy wyjeżdżają do Polski.* <3\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Także tutaj przypominają o sobie podziały wynikające z historii polskiej emigracji do Holandii oraz zajmowanej w tym kraju pozycji społecznej. Wśród Polek i Polaków znajdują się studenci i pracownicy naukowcy, pracownicy sektora rolnego czy budowlanego, pracownicy sektora wykwalifikowanej pracy eksperckiej czy polityczna emigracja z okresu PRL. Wiele wskazuje na to, że polskie pochodzenie to za mało na płaszczyznę wspólnych działań. Podziały te, na które kilkakrotnie w trakcie wywiadu zwracała uwagę Respondentka <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>, kilkakrotnie już cytowana, wieloletnia działaczka środowisk polonijnych, odzwierciedlają również sytuację w Polsce.

*Można powiedzieć, że... emigracja zawsze jest w jakimś sensie [odbiciem] tego, co się dzieje w kraju. Również i światopoglądowo, kulturowo. (...) Tutaj ci ludzie, którzy jakby tutaj zagubili się, zagubieni są, przyjdą do tej organizacji. A ci, którzy się jakoś tutaj zintegrowali no to może sobie pójść na koncert do ambasady czy tam na jakieś... sztukę teatralną.* <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Na to samo zjawisko zwróciła również uwagę przedstawicielka parasolowej organizacji edukacyjnej odnosząc wyżej wymienione podziały do zainteresowania samymi szkołami i angażowaniem się na ich rzecz.

*Mamy do czynienia głównie z osobami niewykształconymi i pracującymi na tzw. produkcji, czyli na najniższych szczeblach. No i być może stąd to wynika, że nie ma zrozumienia i nie ma potrzeby też (...) Niestety niektórzy nie mają na to pieniędzy. Albo mają inne priorytety i wydawali po prostu. (...) Ale to myślę, że tak jak wszędzie, w Polsce też są osoby, które wstają i się angażują, a są tacy, którzy siedzą i spędzają wolny swój czas przed telewizorem.* <17\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>

Z różną dynamiką fal migracyjnych wiąże się brak dłużej istniejących organizacji zakładanych przez „starą emigrację”, które mogłyby lobbować u władz holenderskich oraz służyć za łącznik pomiędzy reprezentantami/reprezentantkami „nowej” i „starej” emigracji oraz władzami kraju przyjmującego. Nie oznacza to, że osoby z dłuższym niż 10 lat stażem pobytu w Holandii nie są aktywne, jednak to nie one stanowią rdzeń większości

*funkcjonujących organizacji. Na ten brak zwrócił uwagę przedstawiciel polskiej placówki dyplomatycznej:*

*Widzi Pani, tu na przykład widzę, żeby powstała taka organizacja, właśnie, no powiedzmy bardziej ogólna, polska, która by się składała głównie z tej starej migracji, to byłaby szansa na to, żeby taka organizacja też występowała do rządu holenderskiego. (...) to jest bez wątpienia olbrzymi atut, gdyby coś takiego, no a niestety. <2\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Nie bez znaczenia wydają się również różnice kulturowe pomiędzy Polakami a Holendrami. Wspomniała o nich explicite dwie osoby (17 i 30), a uwaga jednej z nich na temat lepszego zorganizowania i innej kultury organizacyjnej dużo mówi na ten temat kondycji polskich organizacji.

*Holendrzy mają lepszą strukturę organizacji. Po prostu ściślejszy... jasną strukturę, np. zebrania w organizacjach holenderskich zawsze mają agendę. W organizacji polskiej, na własnym przykładzie mogę powiedzieć, wprowadziłam taką strukturę do Klubu Gazety Polskiej, no to to natrafiało na opór. Co to w ogóle jest, jakaś agenda? My tu się spotykamy, ale wtedy to jest powiedzmy ciekawy Polak w rozmowę, ale nic wtedy nie możemy razem zrobić. Tzn. tego można by się na pewno nauczyć od Holendrów. Życzę wszystkim Polakom, żeby się tego nauczyli. Jest różnica kulturowa. <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>*

Wyjaśnienie przyczyn niskiego poziom społecznego zaangażowania Polaków, tak w kraju jak i na emigracji dalece wykraczają poza ramy niniejszego raportu. W tym kontekście znacząca jest wypowiedź Respondentki <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia>, która zwraca uwagę na fakt, że imigranci przenoszą do Holandii swój bagaż doświadczeń osobistych i społeczno-politycznych. Być może to właśnie w stopniu społecznego zaangażowania Polaków (w Polsce) na tle obywateli innych krajów UE należy szukać odpowiedzi na zaangażowanie w organizacje imigranckie. Niewielkie zaangażowanie może na swój sposób świadczyć o niewielkim stopniu integracji ze społeczeństwem holenderskim. Ta sama respondentka zwraca uwagę na fakt, że Polacy „odstają” od Holendrów pod względem przynależności do stowarzyszeń. W tym kontekście brak społecznego zaangażowania - zarówno na polu kultury, jak i działalności społecznej - interpretować można jako swego rodzaju braki integracyjne (przypuszczenie moje - IJ).

## **VI. Podsumowanie**

Wypowiedzi ekspertek i ekspertów przedstawiają dość niejednoznaczny obraz polskich organizacji w Holandii. Ich kondycja, pomimo pozytywnej oceny stopnia zaangażowania i „dobrych chęci” liderów, nie była oceniana najlepiej. Stowarzyszenia pełnić mają funkcje edukacyjne (edukacja w języku polskim dla dzieci i młodzieży), szerzą polską kulturę (zarówno wśród samych Polaków, jak i wśród Holendrów) oraz „ocieplają wizerunek” (określenie moje - IJ) Polek i Polaków w społeczeństwie holenderskim. Wbrew moim oczekiwaniom, nie wspomniano funkcji jaką mogłaby być wewnętrzna „integracja” polskiej społeczności, być może uznając to za oczywiste (przypuszczenie moje - IJ). Stopień zorganizowania polskich stowarzyszeń oceniany był różnie w zależności od konkretnych organizacji oraz charakteru ich działalności. Z wyjątkiem organizacji edukacyjnych, polskie organizacje imigranckie nie tworzą



organizacji parasolowych ani wspólnych zrzeszeń. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić dlaczego tak jest. Do współpracy pomiędzy różnymi organizacjami dochodzi sporadycznie. Polskie organizacje gospodarcze oraz inne grupy aspirujące do zrzeszania osób o wysokim statusie społecznym dążą do powołania polskiej grupy lobbingowej, w skład której wchodziłoby także holenderscy przedsiębiorcy oraz polscy dyplomaci. Inicjatywa ta wciąż pozostaje jednak w fazie przygotowawczej. Wspólną cechą przypisywaną wszystkim organizacjom jest brak płynności finansowej, wolontariat i brak etatowych pracowników/pracownic.

W wywiadach zwracano uwagę na znikomą widoczność polskich organizacji w społeczeństwie holenderskim. Kontakty z instytucjami kraju przyjmującego w większości przypadków ograniczone są do formalnego minimum (rejestracja, pozyskiwanie lokali na spotkania). Wyjątkiem na tym polu zdają się być polskie szkoły, które poza pozyskiwaniem sal od szkół holenderskich utrzymują kontakty z holenderskimi nauczycielami oraz holenderskimi polonistami (Uniwersytet Amsterdamski). Na podobny charakter współpracy wskazywano również w przypadku polskiej grupy teatralnej w Hadze korzystającej z gościny jednego z tamtejszych teatrów.

Tematem nie będącym bezpośrednim przedmiotem badań, a obecnym w większości wywiadów była trudna sytuacja polskich imigrantów wykonujących niskopłatne zajęcia niewymagające kwalifikacji (praca na roli i w szklarniach, sprzątanie). Osoby te, zdaniem respondentów, wykazują niewielkie zainteresowanie działalnością kulturalną i społeczną lub zwyczajnie nie mają na nią czasu i energii. W tym świetle można uznać więc, że aktywność w organizacjach imigranckich jest domeną inteligencji i klasy średniej; osób mieszkających w Holandii na stałe i wiążących z tym krajem swoją przyszłość. Wszyscy rozmówcy byli zgodni co do tego, że państwo holenderskie nie finansuje organizacji imigranckich.

W świetle wyrażonych w wywiadach opinii za praktycznie nieistniejące można uznać kontakty polskich stowarzyszeń z holenderskim trzecim sektorem. Działająca w Hadze Fundacja „X”, której przedstawicielka dysponowała dużą wiedzą na temat polskich organizacji i uwarunkowań ich działania formalnie z nimi nie współpracując. Pracownicy i wolontariusze tej organizacji, nawet jeżeli uczestniczą w polskich wydarzeniach kulturalnych, skupiają się na działalności stricte integracyjno-intervencyjnej. Z kolei relacje z krajem pochodzenia przybierają przede wszystkim formę kontaktów z Ambasadą RP w Hadze (uczestnictwo w wydarzeniach przez nią organizowanych oraz obecność pracowników Ambasady na wydarzeniach polonijnych). Praktycznym i kluczowym aspektem tych kontaktów jest dostęp do środków przyznawanych przez Senat RP oraz polskie MSZ. Środki te oraz sposób ich dystrybuowania są z kolei uważane za część polityki polonijnej, której polscy imigranci w Holandii są jednymi z adresatów.

Za dwa kluczowe, obecne we wszystkich wywiadach, determinanty kondycji polskich organizacji można uznać finanse i ich brak oraz niedobory kadrowe. W tym aspekcie istotna wydaje się polityka państwa polskiego w zakresie wspierania polskich inicjatyw za granicą. Nie bez znaczenia są również, wynikające z różnego charakteru migracji oraz jej fal, podziały wśród polskich społeczności. Podziały te przekładają się również na nierówny stopień zainteresowania uczestnictwem w polskiej kulturze czy szerzej rozumianym życiu społecznym na emigracji.



Przykładając wyniki badań do przyjętego w projekcie modelu wyjaśniającego, otrzymujemy obraz, w którym pomimo kilku dekad historii polskiej emigracji do Niderlandów, brakuje łączników pomiędzy przedstawicielami/przedstawicielkami "starej" (powojennej, związanej ze Stanem Wojennym w PRL, etc.<sup>8</sup>) oraz, najliczniejszej, "nowej" emigracji poakcesyjnej. Przypomnijmy, że o masowej imigracji Polaków możemy mówić dopiero po 2007 roku, podczas gdy wcześniej (w tym w okresie PRL) był to proces marginalny i mało dostrzegalny. W opinii respondentów/respondentek (która znajduje potwierdzenie w oficjalnych danych), Polacy w Holandii są fenomenem względnie nowym. Nie bez znaczenia dla organizacyjnego potencjału, czy raczej jego braku, jest sezonowy charakter migracji znacznej części polskich pracowników. Największą aktywnością i zainteresowaniem wykazywać się mają osoby zintegrowane ze społeczeństwem holenderskim, posiadające dzieci w holenderskich szkołach, nie rzadko osoby z mieszanych rodzin. Znikome zainteresowanie wykazywać mają zarówno przedstawiciele najliczniejszej grupy pracowników niskokwalifikowanych, jak i osób z migracji unijnej związanych z rynkiem wysokopłatnej pracy eksperckiej.

Co się tyczy charakterystyki społeczeństwa wysyłającego i jego roli w funkcjonowaniu polskich wspólnot i ich organizacji, z przeprowadzonych wywiadów wyłania się obraz Polski jako kraju prowadzącego aktywną politykę wobec diaspory. Ambasada RP w Hadze zaprasza przedstawicieli/przedstawicielki niektórych polskich organizacji na organizowane wydarzenia kulturalne, zaś jej urzędnicy nierzadko uczestniczą w wydarzeniach organizowanych przez polskie stowarzyszenia. Placówka pośredniczy również w dystrybucji środków na działalność polonijną wydzielanych przez Rząd RP. Zdaniem większości respondentów/respondentek jest ona jednak, przynajmniej w Holandii, mało skuteczna oraz mało transparentna. Przekazywane środki są niewielkie, zaś kryteria ich przyznawania bywają niejasne. Zdaniem niektórych rozmówców nie bez znaczenia na polu organizacyjnym są również przypisywane Polakom takie cechy jak indywidualizm i skłonność do podziałów, w tym na tle polskiej polityki. Kwestię tę najbardziej akcentowała Rozmówczyni <30\_IDI\_E\_POIE\_Holandia> podkreślając fakt, że sytuacja na emigracji stanowi bezpośrednie przełożenie sytuacji w kraju, stąd obecność w Holandii zarówno sekcji KOD, jak i Klubów Gazety Polskiej czy sekcji Reduty Obrony Dobrego Imienia.

Co do charakterystyki Holandii jako kraju i społeczeństwa przyjmującego, najważniejsze w świetle pozyskanych w wywiadach informacji wydają się kwestie finansowania oraz nie finansowania inicjatyw społeczno-kulturalnych przez państwo. W myśl holenderskiej polityki integracyjnej, państwo i samorządy nie wspierają inicjatyw adresowanych lub ograniczonych do konkretnych grup imigranckich. Sprawia to, że polskie organizacje stają się bardziej zależne od funduszy polskich oraz prywatnych darczyńców. Niezależnie od tego, wskazywano na kulturę społecznego zaangażowania Holendrów i powszechną przynależność do różnego rodzaju stowarzyszeń. Na tym polu, polscy imigranci zdają się odstawać od zwyczajów społeczeństwa przyjmującego.

Trudno jest stwierdzić na ile na działalność organizacji wpływają bilateralne stosunki polsko-holenderskie, o których rozmówcy nie wspominali. Temat ten pojawił

---

<sup>8</sup> Wspominając między innymi o polskich wojskowych osiadłych w Holandii po II WŚ oraz uchodźcach z okresu Stanu Wojennego, żadna z osób nie wspomniała o ewentualnej emigracji z roku 1968.

się jedynie w kontekście planów powołania polskiej grupy lobbingowej, tam jednak ważniejsza od polityki międzynarodowej była prywatna aktywność poszczególnych dyplomatów. Wspomniany przez jednego z respondentów, były ambasador rozwinąć miał bogatą sieć kontaktów nieformalnych, sięgających rodziny królewskiej. Jednak znajomości te w dłuższej perspektywie nie przełożyły się w żaden sposób na wsparcie polskich imigrantów i ich organizacji. Za swego rodzaju niebezpośredni wpływ polityki międzynarodowej uznać można aktywność Ambasady RP. Tę jednak znacznie łatwiej jest przypisać opisanej już polityce polonijnej i inicjatywie urzędników z Ambasady. Za pośredni aspekt stosunków bilateralnych można również uznać działalność Polsko-Holenderskiej Izby Handlowej.

Od dwustronnych relacji polsko-holenderskich ważniejsze wydają się na interesującym nas polu regulacje unijne zezwalające Polakom na pobyt i pracę. Warunkują charakter migracji, który następnie przekłada się na kulturalne i społeczne potrzeby organizacyjne polskich imigrantów i imigrantek. Na te potrzeby z kolei w różnym stopniu odpowiada polityka polonijna.

## Literatura

Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. (1991), *'Puerto Rican non-profit organisations in New York City'*, w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.